

SPOJRZENIE EKOLOGA

Nie wystarczy skosić trawę

ADAM ULBRYCH,
ekolog, przewodniczący opolskiego kółka Zieloni 2004

Żeby ubyto dzikich wysypisk, potrzebna jest edukacja prowadząca do zmiany świadomości.

Porządek jest nie tylko wtedy, gdy pomalujemy kapliczkę i skosimy trawę na jeden centymetr, choć to wszystko też jest ważne. Tylko dlatego jednocześnie, sprzątając obejście, tworzymy dzięki wysypiska śmieci w miejscach, w których gromadzi się woda? Póki tego nie wiadać, bo takie miejsce zarosło pokrzywami, to ludzie z tym nie mają problemu. Nikt im nie tłumaczy, że to szkodzi zdrowiu. Nie chcemy przyjąć do wiadomości, że jak ktoś rzuci w krzaki litrowy pojemnik z silnie żrącą substancją, to wystarczy, żeby wodę zatrucił także kilometr dalej.

My już dziś mamy system, według którego sprzedający np. środki ochrony roślin powinien mieć punkt, w którym przyjmuje opakowania po takich środkach. A ja pytam, w jakiej gminie straż miejska sprawdza, czy te punkty są



i czy ktoś w nich przyjmuje np. opakowania i worki po nawozach? Kilka lat temu w Jeziorze Bodeńskim, skąd czerpie się wodę do picia, znalaziono beczkę z substancją chemiczną. Wybuchła afera na szczeblu państwowym. Przetrzepali wszystkich, by znaleźć tego, kto to wywiózł. U nas to ludzi nie rusza. Bo śmieci w lesie to u nas nie jest nieporządek.

Mamy w każdej gminie domy kultury, z pewnością potrzebne i utrzymywane za wielkie pieniądze. Ale nie mamy na Opolszczyźnie żadnego ośrodka edukacji ekologicznej. A praca edukacyjna u podstaw jest tak samo ważna, jak śpiewanie pieśni ludowych. Tym potrzebniejsza, że mamy za sobą 20 lat zaniedbań. Tego się od ręki śmieciową reformą nie odrobi. Ciągłe mówimy o tym, ile nas wywóz śmieci będzie kosztował, a nie mówimy, że każde dzięki wysypisko ma wpływ na nasze zdrowie i też generuje koszty, tyle że ukryte.

GOŚĆ EKONTO

Na cmentarzu nie drożeje

ANDRZEJ CZAJKOWSKI,
prezes zarządu Zakładu Komunalnego w Opolu

Zakład Komunalny jako zarządca cmentarzy wypełnił deklaracje dotyczące odpadów powstałych w czasie pielęgnowania grobów. Będziemy płacić gminie za zagospodarowanie



na wszystkich opolskich cmentarzach, którymi zawiadujemy, tę segregację prowadzić, sortując te odpady, które się da. Utworzymy miejsca przetadunku odpadów.

W związku z tym pojemniki z cmentarza będą zbierane przez naszych pracowników, a nie przez firmę zewnętrzną odbierającą odpady, i dowożone do punktów odbioru.

Na pewno nie jest sprawą łatwą segregowanie śmieci na cmentarzu. Choćby dlatego, że nie są to odpady jednorodne. Czy można kwiaty wyrzucać do brązowego pojemnika na biodegrady? Nie bardzo, bo często w bukietach znajdują się jakieś elementy z tworzywa. Znicze szklane też często zawierają elementy plastikowe lub metalowe, ponadto w środku znajdują się resztki parafiny, więc te odpady szklane nie bardzo mogą pojechać do huty szkła. Jest i druga bariera. Pojemniki na segregowane odpady wystawialiśmy już teraz, przed śmieciową reformą, ale zainteresowanie mieszkańców było niezbyt duże.

Mimo tych barier, zadeklarowaliśmy odpady sortowane, aby obniżyć koszty. Toteż nasi pracownicy będą

Mieszkańcy po 1 lipca finansowo tych systemowych zmian nie odczują, bo też opłaty administracyjne na cmentarzach są już ustalone i ten cennik zmianie nie ulega. Stąd pomysł, by odbierać śmieci z jednego punktu w dużych pojemnikach. Taka organizacja spowodowała, że wywóz śmieci będzie dużo droższy niż dotąd, a może wcale nie podrożeje. Wymagać to jednak będzie większego zaangażowania ze strony naszych pracowników.

OKIEM SAMORZĄDOWCA

Stawiamy na uczciwość

RÓŻA MALIK,
burmistrz Prószkowska

Jak cała nasza gmina, mocno się zaangażowałam w propagowanie śmieciowej reformy, wręcz robiłam kampanię na jej rzecz, by pomóc mieszkańcom zrozumieć wszystkie jej zasady i wartości.

Mamy świadomość, że wielu naszych mieszkańców pracuje gdzie indziej - w Niemczech i Holandii, ale także w Angli i Irlandii. Byłoby niesprawiedliwe, gdyby mieli płacić na równi ze wszystkimi, skoro przyjeżdżają tylko na co drugi, a czasem co trzeci lub tylko czwarty weekend.

Wiele rodzin, wypełniając deklarację, zgłaszało podobne wątpliwości: jak tych nieobecnych traktować? Czasem radziłam, by np. na jedną trzecią lub jedną czwartą roku zmieniali deklarację i tę nieobecną osobę czy osoby dopisywali, zgodnie z tym, ile czasu u nas spędza. Ale nie mam pewności, a nawet trochę wątplię, by takie zjawisko wystąpiło u nas masowo.

Ostatecznie doszliśmy



do wniosku, że cały system deklaracji musi się jednak opierać na ludzkiej uczciwości i zaufaniu. Musi więc być możliwość deklarowania, że ktoś wprawdzie jest zameldowany, ale w gminie nie mieszka.

Można oczywiście kontrolować liczbę osób. Pewnie będziemy też otrzymywać obywatelskie donosy, że ktoś nie został wykazany w deklaracji, a przyjechał z Niemiec i śmieci wytwarza. Ale mam też świadomość, że kontrole wszystkiego nie załatwią. Jeśli ktoś oświadczy, że przyjechał wczoraj, a wyjeżdża jutro, a do gminy wpadł tylko na chwilę, nie bardzo mamy narzędzia, by mu udowodnić, że jest inaczej.

Liczę więc raczej na to, że jak na gminę mniejszościową przystało, już jest u nas porządek, a wierzę, że będzie po 1 lipca jeszcze lepiej. Ufam, że mieszkają u nas uczciwi ludzie i na tym bazujemy, wierząc, że to wszystko razem przyniesie pozytywne skutki.



- Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak takie chemikalia mogą zatruć środowisko - mówi Michał Adamski i Krzysztof Rząca, licealiści z Wotczyna.

Licealiści sami uprzątnęli wysypisko

Młodzież z Wotczyna pokazała, że wie, na czym polega nowoczesny patriotyzm.

Uczniowie Gimnazjalno-Licealnego Zespołu Szkół w Wotczynie w ramach Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu organizowanej przez Klub Jagielloński z Krakowa wybrali projekt obywatelski pod hasłem „Od narzekania do działania”.

Nasza klasa najpierw przeprowadziła inwentaryzację dzikich wysypisk w gminie - relacjonuje Patryk Waksmański, uczeń klasy I LO i jeden z organizatorów akcji. - Część z nas mieszka w Wotczynie, część w sąsiednich wioskach. Wszyscy znamy takie miejsca w gmi-

nie, gdzie ludzie „na dziko” wyrzucają śmieci. Widzimy je na spacerach i przejażdżkach rowerami. Kiedy nanieśliśmy takie odkryte przez nas miejsca na mapę, którą umieściliśmy w internecie, okazało się, że znaleźliśmy aż 21 dzikich wysypisk.

Drużyna przed rozpoczęciem akcji uczniowie spotkali się z burmistrzem Wotczyna Janem Wiąckiem. Umówiono się, że młodzież rozpocznie akcję, próbując ekologicznie „obudzić”

Na tym dzikim wysypisku znajdowaliśmy dosłownie wszyst-

ko - relacjonuje Patryk. - Od starych telewizorów po opony i zużyte wykładziny. Ze spółdzielni w Wotczynie na potrzeby naszej akcji przywieziono kontener. Okazało się, że to nie wystarczy, był za mały. Część śmieci musieliśmy na miejscu zostawić z braku specjalistycznego sprzętu.

Jeszcze przed rozpoczęciem akcji uczniowie spotkali się z burmistrzem Wotczyna Janem Wiąckiem. Umówiono się, że młodzież rozpocznie akcję, próbując ekologicznie „obudzić”

W praktyce oznacza to, że gmina doбира te śmieci, które licealiści musieli zostawić, wyrówna teren i zalesi go, sadząc drzewka. Uczniowie zapowiadają, że włączą się w akcję zalesiania już poza Akademią Nowoczesnego Patriotyzmu.

Wotczyńscy uczniowie I klasy LO mają uzasadnione nadzieje, że ich projekt obywatelski zyska uznanie komisji, dzięki czemu wygrają „Weekend Zwycięzców”, czyli wspólny pobyt w górach. Gala finałowa zaplanowana jest na 17 czerwca w Krakowie.

Ludzie muszą się nawzajem pilnować

Aby wykryć, kto nie segreguje, spółdzielnie mogą zastosować worki z kodami.

Franciszek Dezor, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Opolu, zapewnia, że zarówno w zabudowie niskiej, jak i w wysokich blokach ze zsypanymi, śmieci od lat są segregowane, przynajmniej na tym poziomie, który obecnie jest wymagany prawem, czyli kilkunastu procent.

Jednocześnie muszą przyznać, że skoro w bloku jedni deklarują, że będą śmieci segregować, a inni nie, nie bardzo na razie wiadomo, jak jednego i drugiego rozliczyć - dodaje prezes. - Wszyscy się zgadzamy, że odpowiedzialność zbiorowa nie jest dobrym rozwiązaniem. Jest natomiast szansa, że ludzie sa-

mi będą się nawzajem pilnować i kontrolować, by uniknąć płacenia jeden za drugiego.

Wiele zależy od tego, jak szybko będzie rostała świadomość ekologiczna mieszkańców i ich własna potrzeba, by odpady segregować zarówno po to, by płacić samemu mniej, jak i po to, by chronić środowisko.

Teoretycznie, jeśli firma wywozowa zgłosi, że w jakimś miejscu większość odpadów jest niesegregowana, można zmienić decyzję i zakaż mieszkańcom płacić więcej. W praktyce nie musi to być takie łatwe. Od decyzji przysługuje pra-

wo odwołania. Strony będą sobie nawzajem udowadniać, kto ma rację.

- Wszystko jest oparte na dobrej woli i dyscyplinie - przyznaje Franciszek Dezor. - Jeśli będzie to konieczne, przygotujemy dokumentację zdjęciową i pokażemy mieszkańcom, że słabo segregują.

Ale spółdzielnia nie ograniczy się wyłącznie do „ścigania” lokatorów niesegregujących.

- Żeby ułatwić ludziom segregowanie, także bioodpadów, przy budynkach wysokich będziemy w ciągu lata budować altany śmietnikowe - mówi Franciszek Dezor. - Wystarczy jąco blisko, by łatwo było śmie-

ci wynieść, ale wystarczająco daleko, by przykry zapach nie obniżał komfortu mieszkania. Wtedy zsypanymi będą wyrzucać tylko śmieci zmieszane. Segregowane trafią do altan. Zbudujemy ich tego lata co najmniej kilkanaście.

Istnieje wreszcie możliwość kontrolowania jakości segregacji śmieci dzięki użyciu tzw. spersonalizowanych worków zaopatrzonych w kody. Przynajmniej w tych nieruchomościach, które będą miały najgorsze wyniki segregacji śmieci, worki z kodami pozwolą ustalić, kto jakie śmieci wyrzuca i ustalić, gdzie leży źródło problemu.

GMINA NIEMODLIN

Zbiórka elektrycznych śmieci

W środę i czwartek, 19 i 20 czerwca, w gm. Niemodlin przeprowadzona zostanie zbiórka elektrycznych śmieci. W jej ramach można legalnie i bezpłatnie pozbyć się zepsutych i zbędnych artykułów rtv i agd. Warto to zrobić. Za wyrzucanie sprzętu komputerowego oraz innych urządzeń do ogólnego śmietnika grozi kara grzywny do 5 tys. zł.

19 czerwca zbiórka w Grodźcu II i I (8.00-8.45), Michałowku (8.50-9.10), Sosnowce (9.20-9.40), Niemodlinie (9.45-10.40 oraz 11.10-12.40), Sadach (10.45-11.00), Wydworcach (12.50-13.10), Lipnie (13.20-13.35), Jaczowicach (13.40-13.55) Jakubowicach (14.00-14.10), Grabinie (14.15-14.45), Krasnej Górze (14.55-15.15), Brzęczkowicach (15.25-15.30). **20 czerwca:** Gościejowice (8.00-8.30), Rzędziwojowice (8.40-9.00), Magnuszowice (9.05-9.15), Magnuszowiczki (9.20-9.25), Szydłowiec (9.30-9.40), Molestowice (9.50-10.00), Gracze (10.05-11.05) Sarny W. (11.15-11.25), Radoszowice (11.35-11.55), Tarnica (12.05-12.20), Rogi (12.20-12.30), Rutki, Góra i Góra M. przed posesją, Tłustoręby (13.30-13.50), Roszkowice (14.00-14.15), Piotrowa (14.20-14.35). **Szczegóły:** www.niemodlin.pl